

W USA zginęło ponad 40% rodzin pszczelich

22 maja 2015

W Stanach Zjednoczonych nadal dochodzi do masowych zgonów pszczół. W ubiegłym roku, negatywny trend nie tylko utrzymał się, ale przybrał na wielkości, co bardzo martwi zarówno pszczelarzy, ekologów jak i rolników, których plony często są zależne od owadów zapylających.

Według opublikowanych danych w okresie od kwietnia 2014 roku do kwietnia 2015 u około pięciu tysięcy pszczelarzy zginęło 42,1% ich kolonii. To znacznie więcej niż 34,2% zarejestrowane w tym samym okresie rok wcześniej. Specjaliści zainteresowali się faktem, że liczba martwych owadów dramatycznie wzrosła w lecie.

Zwykle śmierć kolonii pszczół następuje w zimie, ponieważ jest to okres znacznie bardziej problematyczny dla owadów. Dlatego szokuje fakt, że liczba zabitych owadów rośnie ostatnio w lecie, czyli w idealnym okresie dla pszczół gdy pożywienia powinno być aż nadto. Mimo to część naukowców uważa, że przyczyną śmierci pszczół w lecie może być po prostu brak nektaru.

Inne czynniki brane pod uwagę, które można uznać za dominujące, to wpływ śmiertelnych pasożytów i przede wszystkim pestycydów. Jakiegolwiek jednak są przyczyny fakty są takie, że aktualnie w Stanach Zjednoczonych dochodzi do wymierania pszczół. Dzieje się to również w Europie i w innych krajach używających neonikotynoidów, środków przeciwko szkodnikom, które porażają układ nerwowy pszczół.

Zdrowie i odpowiednia liczebność tych owadów jest przyczyną głębokiej troski w amerykańskiej branży rolniczej. To poważna sprawa bo usługi zapylania szacuje się na 10-15 mld dolarów rocznie. Przypomnijmy, że zjawisko zmniejszania liczby rodzin

pszczelich zwane „syndromem zniszczenia kolonii” (Colony collapse disorder – CCD) pustoszy już ule od przynajmniej dekady.

Wygląda to mniej więcej tak, że pszczoły, jak co dzień, wylatują rano na zbiór po czym w poszukiwaniu pyłku trafiają na pole z obecnym pestycydem, dochodzi do porażenia ich układu nerwowego i nie są w stanie wrócić do ula umierając poza nim. Bez robotnic taka kolonia jest przeważnie skazana na wyginięcie.

Problem polega na tym, że trudno przewidzieć skutki dla środowiska gdy zabraknie pszczół. Nie wiadomo jakie inne łańcuchy pokarmowe się zawalą. Ludzie może poradzą sobie jakoś w uprawach stosując środki zapylające. Będzie jeden oprysk więcej, ale co z innymi zwierzętami? Brak pszczół z pewnością wpłynie na cały dziki ekosystem w stopniu podobnym jak na nasz, ludzki.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl